

ks. Wiesław Przygoda, Lublin-Radom

MIŁOŚĆ PREFERENCYJNA KOŚCIOŁA DO UBOGICH I ODEPCHNIĘTYCH ASPEKT TEOLOGICZNO-PASTORALNY¹

„Ubogich zawsze macie u siebie” (J 12,8). Słowa powyższe padły z ust Jezusa na uczcie w Betanii w domu Łazarza, Marii i Marty. Chociaż Zbawiciel nie wypowiedział ich w formie proroctwa, brzmią raczej jako proste stwierdzenie faktu, zachowują niezmiennie przez 20 wieków chrześcijaństwa zadziwiającą aktualność. Również dzisiaj potwierdzają je rozległe obszary ubóstwa, występujące w różnorodnych postaciach w skali globalnej, w Europie, również w naszym kraju. Na przelomie tysiącleci ubóstwo, a zwłaszcza uwłaczająca godności człowieka nędza, stają się ogromnym wyzwaniem dla państw i narodów, dla społeczności światowej, ale także dla wspólnot lokalnych. Również Kościół Chrystusowy nie może pozostać obojętny wobec tego zjawiska. Dlatego zgłaszam następującą tezę: **Kościół jest wezwany i zobligowany zarówno słowami, jak i przykładem swego Założyciela do świadczenia na miarę swoich możliwości stałej i adekwatnej do potrzeb pomocy ubogim.**

W myśl społecznego nauczania Jana Pawła II, reakcja uczniów Chrystusowych na potrzeby biednych może być określona mianem miłości preferencyjnej Kościoła do ubogich i odepchniętych (por. CA 57; TMA 51). Chociaż prawdziwa miłość nie znosi jakichkolwiek warunków i preferencji, to jednak choćby ze względu na ograniczone możliwości ludzkiego działania oraz na wyraźne polecenie Jezusa, ubogim przysługuje pierwszeństwo. Kościół-Matka troszczy się o każdego człowieka, aby mógł żyć godnością dziecka Bożego². Ponieważ ubóstwo, a tym bardziej nędza, niszczy egzystencjalny fundament życia godnego osoby ludzkiej, ubodzy i odepchnięci pilnie potrzebują pomocy, a od Kościoła mają prawo oczekiwać miłości preferencyjnej.

1. Pojęcie i współczesne formy ubóstwa

Pojęcie ubóstwa posiada tak szeroki zakres znaczeniowy w kulturze współczesnej, że bez ryzyka jego spłylenia lub okrojenia nie sposób sformułować sensownego określenia tego złożonego zjawiska. Istnieje wiele definicji ubóstwa, szczególnie

¹ Referat wygłoszony na sympozjum: *Uboństwo jako wyzwanie dla nowej Europy, Radom-Kielce, 23-25 XI 2000.*

² Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1998 roku*, „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 19:1998 nr 3, s. 5-6.

w ekonomii, socjologii, psychologii, prawie, również w teologii. Definicje wymieniane na gruncie tych dyscyplin naukowych znacznie różnią się między sobą, ale mają również pewien wspólny rdzeń znaczeniowy, który można określić jako niedostatek w zaspokajaniu materialnych, psychicznych, społecznych i duchowych potrzeb człowieka, powszechnie uznanych za podstawowe i niezbędne do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie³.

Ponadto pojęcia ubóstwa nie da się zamknąć w obszarze bezdusznej obiektywności naukowej. Jest ono zawsze bliskie doświadczenia człowieka i jako takie, musi uwzględniać w możliwie maksymalnym stopniu odczucia subiektywne samych ubogich. Potwierdzili to w dyskusjach na Międzynarodowym Kongresie Charytatywnym w Warszawie w 1999 roku przedstawiciele krajów, powstałych po rozpadzie ZSRR. Doświadczenie ubóstwa ludzi Kaukazu czy dalekiej Syberii – w ich przekonaniu – różni się w znacznym stopniu od doświadczenia ubóstwa „z wyboru” paryskiego clocharda. Dlatego refleksja nad bolesnym fenomenem niedostatku i nędzy ludzi wyrzuconych na margines społeczny przez współczesną cywilizację musi pozostawać w bliskim związku z doświadczeniem samych ubogich.

Ubóstwo jest wypadkową wielorakich przyczyn i uwarunkowań ludzkiej egzystencji. Zawierają się one w następujących obszarach ludzkiego życia: dziedzictwo biologiczno-psychiczne, stan zdrowia, mieszkanie i praca, wykształcenie i pozycja społeczna, udział w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym. Można rozróżnić przyczyny indywidualne i strukturalne ubóstwa. Pierwsze tkwią w indywidualnych cechach człowieka, takich jak: brak aspiracji, zdolności czy umiejętności, niechęć do nauki i pracy. Drugie są uwarunkowane czynnikami zewnętrznymi, niezależnymi od człowieka, takimi jak: recesja, bezrobocie, dyskryminacja rasy, płci lub grupy społecznej. Są przyczyny zawinione (np. lenistwo, nałogi, uzależnienia) i niezawinione przez konkretną osobę (np. choroba, niepełnosprawność, osierocenie). W percepcji i pomiarze ubóstwa zwraca się zwykle uwagę na minimum socjalne i minimum biologiczne. W poszczególnych krajach Europy za ubogie uważa się osoby, które osiągają 40, 50 lub 60 % przeciętnego dochodu krajowego. Bank Światowy przyjął za kryterium ubóstwa wydatki na swoje utrzymanie poniżej jednego dolara amerykańskiego dziennie i ocenia, że na świecie ok. 1/5 ludności żyje w ubóstwie⁴.

Kościół żywo interesuje się fenomenem ubóstwa w świecie współczesnym a na gruncie swojej nauki społecznej dokonuje wieloaspektowej analizy tego zjawiska. Szczególnie za pontyfikatu Jana Pawła II często podejmowana jest refleksja na temat przyczyn, przejawów i dróg uzdrowienia bolesnej sytuacji ludzi ubogich. Sam Papież zauważa, że od czasu ogłoszenia encykliki Pawła VI *Populorum progressio* (1967) światu nie tylko nie udało się powstrzymać procesu pauperyzacji wielu narodów, ale że proces ten jeszcze bardziej się rozszerzył i zyskał na dynamice. W końcu XX wieku wiele milionów ludzi na ziemi straciło nadzieję z powodu nieznośnej nędzy (SRS 13). Postępujące ubóstwo jest dziś wpisane w szerszy proces globalizacji, któremu niestety często towarzyszy marginalizacja słabych i ubogich. W ten

³ T. Kamiński, *Ubóstwo – definicje, przyczyny i pomiar zjawiska*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2: 1998, s. 11.

⁴ H. Pompey, *Inne oblicze ubóstwa*, „Roczniki Naukowe Caritas” 2: 1998, s. 46.

sposób bogaci stają się jeszcze bogatsi, a ubodzy popadają w skrajną nędzę⁵. Papież zwraca uwagę na pogłębiający się podział pomiędzy bogatą Północą a biednym Południem naszego globu. Jednak granice między bogactwem i ubóstwem przebiegają najczęściej wewnątrz tych samych społeczeństw (SRS 14).

W perspektywie posługi charytatywnej Kościoła ważne jest przede wszystkim rozróżnienie ubóstwa materialnego i duchowego. Pierwsze polega na braku wystarczających środków materialnych, a jego przyczyną jest niedorozwój krajów i narodów. Ewidentnym przejawem tego niedorozwoju jest kryzys mieszkaniowy, który dotyka nawet niektóre kraje bogate (SRS 17). Skutkiem niedorozwoju jest również bezrobocie i niepełne zatrudnienie (SRS 18). Hamulcem dławiącym rozwój krajów biednych jest zadłużenie międzynarodowe, plaga narkotyków i masowe ruchy migracyjne⁶. Przejawem nędzy materialnej jest ponadto samotność ludzi, brak rodziny, zepchnięcie na margines społeczeństwa, emigracja z konieczności. To wszystko poniża człowieka, prowadzi do frustracji i rozgoryczenia, i zwykle w krótkim czasie przeobraża się w nędzę moralną⁷.

Z kolei ubóstwo duchowe, którego także nie brakuje u schyłku tego stulecia, polega w gruncie rzeczy na braku wartości wyższych w życiu ludzi, a zwłaszcza braku sensu i miłości, co dotyczy najczęściej ludzi z bogatych krajów zachodnich. Klasyczną formą ubóstwa duchowego jest nędza w sferze kultury, która w skrajnej formie przybiera postać analfabetyzmu. Niemożność osiągnięcia odpowiedniego wykształcenia prowadzi do wyzysku ekonomicznego, społecznego, politycznego, a nawet do dyskryminacji i rasizmu (SRS 15). Specyficznymi formami ubóstwa duchowego jest pozbawianie ludzi podstawowych praw, a szczególnie prawa do wolności religijnej, inicjatywy gospodarczej, swobodnego zrzeszania się i tworzenia związków zawodowych (SRS 15; 42). Ten rodzaj ubóstwa niszczy twórczą podmiotowość obywatela, prowadzi do przedmiotowego traktowania człowieka, a w konsekwencji do dehumanizacji i moralnej dekadencji (DiM 12). Wszystkie powyższe rodzaje ubóstwa pokazują z jednej strony skalę potrzeb, z drugiej zaś skalę oczekiwanej pomocy ze strony państwa, społeczeństwa, Kościoła.

2. Troska o ubogich w świetle Biblii

a) Ubodzy w nauce Starego Testamentu

Ubóstwo już przez autorów Starego Testamentu jest oceniane jako zło, które nie odpowiada woli Boga. Wśród przyczyn wymienia się nie tylko niedobór dóbr materialnych, lecz także chorobę, głód, nagość, a nade wszystko ucisk, przemoc, grabież oraz wyłączenie spod prawa. Źródłami nędzy ludu były także ostro napiętnowane przez proroków ucisk i przemoc ze strony bogatych możnowładców (Am 5,11; Iz 5,8; Mi 2,1nn., Jr 5,27). Prorocy świadczą o tym, że Bóg interesuje się sprawami doczesnymi i problemami społecznymi swojego ludu. Dlatego upomina się o sprawiedliwość społeczną i bierze w obronę ubogich i uciśnionych (Ps 10,14.17; 14,6;

⁵ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1998*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Jękot, P. Słabek, Kraków 1998, t. 2, s. 745.

⁶ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1993*, w: tamże, t. 1, s. 135-136.

⁷ Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1998 roku*, s. 5.

68,6; Hi 5,15)⁸. Szczególnie uprzywilejowaną w Starym Testamencie kategorią ubogich były sieroty i wdowy.

Odpowiedzialnością za obronę, wsparcie i troskę o ubogich Stary Testament obarcza w pierwszej kolejności króla. Prorok Jeremiasz wyraża pochwałę Boga dla króla Jozjasza, który prowadząc życie skromne, „występował w obronie uciśnionego i ubogiego” (22,16). Podobnie Psalm 72 opisując ideał sprawiedliwego króla, wskazuje na jego obowiązek opieki nad uciśnionymi, ubogimi, nędzarnicami, bezbronniymi i ich dziećmi (Ps 72,2.4.12-14). Do pomocy ubogim zobowiązani są następnie zamożni Izraelici. Uzasadnienie tego wezwania znajdujemy w literaturze mądrościowej: *Pożycz Panu – kto dla biednych życzliwy, za dobrodziejstwo On mu nagrodzi* (Prz 19,17). Przejawem tej życzliwości mogło być uwolnienie niewolnika (Wj 21,2-11), ochrona przed wyzyskiem cudzoziemca, sieroty i wdowy (Wj 22,20-26) albo podzielenie się z nimi swoimi plonami (Pwt 24,19-22). W końcu do sprawiedliwości społecznej oraz opieki nad słabymi są wezwani wszyscy członkowie narodu wybranego. Każdy winien wspierać ubogiego, bo Bóg pierwszy już to uczynił: *On wymierza sprawiedliwość sierotom i wdowom, miłuje cudzoziemca, udzielając mu chleba i odzienia. Wy także miłujcie cudzoziemca, boście sami byli cudzoziemcami w ziemi egipskiej* (Pwt 10,18-19).

O specyfice starotestamentowego spojrzenia na ubogich zadecydowała nowa koncepcja wspólnoty zakorzeniona w historii narodu wybranego⁹. Podstawowym faktem decydującym o przyszłości Izraela było wybawienie narodu przez Jahwe z niewoli egipskiej. Historyczne *credo* Izraela (Pwt 26,5-10) pokazuje, że wybawienie ogołoconego ludu spod przemocy egipskich ciemżycieli jest datą fundamentalną, decydującą w znacznym stopniu o tożsamości Izraela, który określa się jako „naród wyjścia” „Exodus” nie jest pojedynczym, punktowym wydarzeniem historii, lecz wydarzeniem egzystencjalnie trwałym. Rola święta Paschy polegała m.in. na tym, aby kolejnym pokoleniom zagwarantować świadomość przynależności do narodu wyzwolonego z ucisku, postępującego za swoim Bogiem, który sam prowadzi swój lud do nowego świata i lepszego życia. Ten kontekst jest istotny dla postrzegania ubogich i uciśnionych w Izraelu. To dlatego Izraelitom nie wolno uciskać cudzoziemca, gdyż sami byli cudzoziemcami w Egipcie (Pwt 10,19); nie wolno łamać prawa wobec sieroty i wdowy, gdyż sami byli pozbawionymi prawa niewolnikami w Egipcie (Pwt 24,17-18). Przypominanie niewoli egipskiej wraca jak refren w wielu tekstach uzasadniających nowe prawo życia społecznego narodu wybranego. Ubogich nie wypada inaczej traktować, jak Jahwe potraktował tych, którzy byli ubogimi w Egipcie.

W ingerencji Boga w historię narodu wybranego trzeba uchwycić jeszcze jeden moment. Otóż, Bóg nie próbował złagodzić nędzy Hebrajczyków albo poprawić ich sytuacji w Egipcie np. poprzez reformę systemu ucisku. On wyprowadził swój lud z sytuacji niewoli po to, aby go wprowadzić w całkowicie nową sytuację, w nowy kraj, z nowym porządkiem społecznym. Takie działanie Boga wyraźnie wyróżnia izraelski etos troski o ubogich. Podczas, gdy w innych krajach starożytnego Wschodu

⁸ J. Schmid, *Armut*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd 1, hrsg. von J. Höfer, K. Rahner, Freiburg i. Br. 1957, kol. 878-881.

⁹ H. Pompey, P. S. Roß, *Kirche für andere. Handbuch für eine diakonische Praxis*, Mainz 1998, s. 122.

du starano się złagodzić los ubogich wewnątrz utrwalonego porządku, Bóg Izraela wyciąga swój lud z rozbójniczego systemu i wprowadza go w całkiem nowe relacje społeczne. Na tej prawdzie osadzona jest logika starotestamentowego spojrzenia na stan ubóstwa i nędzy: w narodzie wybawionym przez Jahwe z ucisku, w kraju wyzwolenia i pełni, nie może być ludzi, którzy na nowo znajdują się w uzależnieniu i nędzy¹⁰ Jakikolwiek rodzaj ubóstwa czy wyzysku nie może być postrzegany jako drobny błąd w poprawnie funkcjonującym systemie, lecz jest jawnym wycofaniem się z porządku społecznego Jahwe w system egipskiego ucisku.

Sformułowane w Starym Testamencie wezwanie do troski o ubogich zyskało realny i praktyczny kształt w społecznym prawodawstwie Izraela. Oryginalna koncepcja etyki społecznej została skodyfikowana i utrwalona w formie pisemnej najpierw w czasach rządów króla Dawida i Salomona w tzw. *Księdze Przymierza* (Wj 20,23-23,33), następnie w okresie panowania króla Jozjasza w *Kodeksie deuteronomicznym* (Pwt 12-26) oraz w spisany w czasach niewoli babilońskiej *Kodeksie świętości* (Kpł 17-26)¹¹.

Rodzi się pytanie, jak wyglądała realizacja tego prawa życia społecznego? Sam fakt jego spisania świadczy, że założony model ustroju społecznego nie był w rzeczywistości sumiennie realizowany. W krytyce stosunków społecznych proroków VIII wieku ujawnia się niesprawiedliwe państwo, w którym drobni rolnicy są uciskani i spychani w nędzę (np. Am 8,4-7; Oz 12,2.8; Mi 2,1-10; Iz 3,13-15; 10,1-4). Prorocy, wyróżniający się ostrą krytyką niesprawiedliwości społecznej, wykazywali, że niesprawiedliwe stosunki międzyludzkie prowadzą do zerwania przymierza z Bogiem. Jeśli ludzie nie liczą na Boże zbawienie, a swego zabezpieczenia szukają w siłach ekonomicznych i militarnych, to w takim społeczeństwie słabi i ubodzy stają się przedmiotem dowolnej spekulacji. Sprawiedliwość wymaga nie tylko rezygnacji z ograbiania słabych, lecz także wspierania ubogich¹².

Niewola babilońska (586-538) była interpretowana przez autorów deuteronomicznych ksiąg historycznych jako konsekwencja odwrócenia się Izraela od Jahwe i Jego prawa. Stąd potrzeba było „drugiego Egiptu”, by Jahwe jeszcze raz mógł poddać naród wyzwalamu działaniu (por. Iz 40-55). To pokazuje, że z realizacją miłości pojmowanej praktycznie i społecznie nie było w starożytnym Izraelu najlepiej. Nie podważa to jednak teologicznej i społecznej wartości wypracowanego modelu troski o ubogich, który również dzisiaj nie stracił waloru aktualności¹³. Najlepszym potwierdzeniem jest rozwinięte w Starym Testamencie pojęcie sprawiedliwości, która panuje wszędzie tam, gdzie biedni i słabi są wspomagani i bronieni przed uciskającymi tylko na podstawie swej przynależności do społeczeństwa¹⁴.

b) Postawa Jezusa wobec ubogich

W osobie Jezusa z Nazaretu wypełniło się zapowiedziane przez proroków dzieło Jahwe wobec swoich ubogich. Posłany przez Boga Jezus przychodzi, aby ubogim

¹⁰ Tamże, s. 123.

¹¹ J. Homerski, *Caritas w Starym Testamencie*, „Vox Patrum” 16(1996), z. 30-31, s. 65-66.

¹² H. Pompey, Roß, dz. cyt., s. 120.

¹³ Zob. K. Ryczan, *Miłość-miłosierdzie w życiu społecznym*, w: *Dives in misericordia*.

Tekst i komentarze, red. J. Zdybicka, Lublin 1983, s. 223-233.

¹⁴ H. Pompey, Roß, dz. cyt., s. 127.

obwieścić dobrą nowinę, więźniom wolność, niewidomym przejrzenie, a uciśnionych uwolnić z ucisku (por. Łk 4,18). Warto zauważyć, iż Jezus obwieszcza radosną nowinę w pierwszej kolejności chorym, niepełnosprawnym, trędowatym, opętanym przez demonów, a także celnikom i grzesznikom oraz pogardzanym wówczas kobietom. Podstawowym wymiarem Jezusowej opcji na rzecz ubogich i słabych jest głoszenie właśnie im radosnej nowiny. To do nich Jezus mówi: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1,14), a w synagodze w Nazarecie po przeczytaniu proroctwa Izajasza na temat dzieła Jahwe wobec ubogich stwierdza wprost: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,21)¹⁵.

Charakterystyczne w publicznym wystąpieniu Jezusa jest to, że nie głosi On siebie, lecz nadejście królestwa Bożego, co równocześnie potwierdza potężnymi cudami. Swoimi czynami rozpoczyna zapowiadaną już przez proroków rzeczywistość, w której naczelną zasadą życia jest miłość. Jezus jest Kimś więcej niż tylko zwiastunem radosnej nowiny, On jest inauguratorem nowych, mesjańskich czasów. Jego wystąpienie jest istotną częścią szerszego działania Boga, mającego na celu zaprowadzenie królestwa Bożego¹⁶. Godny uwagi jest fakt, że od początku publicznej działalności Jezus z głoszeniem królestwa Bożego ściśle łączy czyny miłości. W jednym z początkowych summariów swojej Ewangelii św. Mateusz zaznacza: „I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. [...] Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrowiał” (Mt 4,23-24).

Choroba, cierpienie, opętanie nie były dla Jezusa zjawiskami czysto ziemskimi, lecz mającymi odniesienie transcendentne. Dlatego uzdrowienie dokonane przez Jezusa obejmuje równocześnie sferę ciała i ducha ludzkiego. W odróżnieniu od proroków Jezus nie tylko mówi o szczęściu, ale temu szczęściu pozwala zaistnieć przez swoje nadzwyczajne czyny. Wybawienie obwieszczone odpowiada tu wybawieniu urzeczywistniającemu się poprzez uzdrawianie cierpiących na ciele i duszy, umacnianie załamanych psychicznie, odnalezienie zagubionych, wydzwignięcie zepchniętych na margines społeczeństwa. Trzeba podkreślić, że mowa o królestwie Bożym byłaby sama w sobie trudna do zrozumienia, gdyby nie towarzyszyły jej w pełni uszczęśliwiające czyny Jezusa. Dopiero we wzajemnym zestawieniu orędzia zbawienia i zbawczej rzeczywistości widać jasno, że Jezusowe wystąpienie jest inauguracją ostatecznego królestwa Bożego¹⁷.

Obwieszczone w słowach i czynach Jezusa królestwo Boże jest umiejscowione pośrodku istniejącego świata, w wydarzeniach historycznych. Świat i jego historia nie są pustym przedpolem wyższej, boskiej rzeczywistości, lecz miejscem, w którym Boże panowanie już staje się faktem. Dlatego działalność społeczna, a tym bardziej pomoc charytatywna, otrzymują na gruncie chrześcijaństwa wysoką kwalifikację – stają się potencjalnym miejscem nastania królestwa Bożego. Gdzie bowiem

¹⁵ Por. K. Romaniuk, *Komentarz do rozdziału czwartego Ewangelii św. Łukasza, w: Jezus Chrystus jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki. Program duszpasterski na rok 1996/97*, Katowice 1996, s. 54-55.

¹⁶ H. Pompey, Roß, dz. cyt., s. 129.

¹⁷ Tamże, s. 132-133.

pojawia się wspomagające, wspierające, uzdrawiające z troską o ubogich i słabych, tam królestwo Boże staje się rzeczywistością¹⁸.

Jezus nie tylko sam „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (Dz 10,38), ale czynów miłości domagał się od swoich naśladowców. Faryzeuszom wyrzucał, że nie pamiętają o sprawiedliwości i miłosierdziu (Mt 23,23), a od bogatego młodzieńca zażądał, aby rozdał swoje dobra ubogim (Łk 18,22). W przypowieści o bogaczu potępił nie tyle jego bogactwo, co raczej brak zainteresowania losem ubogiego Łazarza (Łk 16,19-31). Od początku też Jezus zaprawiał swoich uczniów do posługi potrzebującym. Posyłał ich, aby uzdrawiali chorych, wskrzeszali umarłych, oczyszczali trędowatych i wyrzucali złe duchy (Mt 10,8). Kiedy uczniowie prosili Go, aby odprowadził zgłodniały tłum w celu zakupienia żywności, zaprotestował mówiąc: „Wy dajcie im jeść” (Łk 9,13). Uwrażliwianiu na ludzką biedę i wychowaniu do stałej troski o ubogich służył specjalny fundusz, z którego Apostołowie udzielali pomocy biednym (J 13,29)¹⁹ Prawdziwą lekcję poglądową miłości służebnej dał im Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy, przepasując swoje biodra i umywając im nogi (J 13,5). Przed swoim odejściem do Ojca jeszcze raz zlecił uczniom czyny miłości, którym nadał rangę znaku przynależności do Niego: „Pó tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli się będziecie wzajemnie miłowali” (J 13,35).

c) *Miłość do ubogich w gminach apostołskich*

Założony przez Jezusa Kościół zaczął działać z mocą po zesłaniu Ducha Świętego. Apostołowie z odnowionym zapałem głosili słowo Boże, przewodniczyli zgromadzeniom liturgicznym, ale też z nowym dynamizmem świadczyli o Chrystusie czynami miłości. Pamiętając o testamencie Mistrza z Ostatniej Wieczerzy, podjęli zlecone przez Niego dzieła miłosierdzia, a korzystali przy ich pełnieniu nie tylko ze swoich skromnych zasobów materialnych, lecz także z otrzymanych od Ducha Świętego charyzmatów (Dz 3,2-11). Pierwsza gmina chrześcijańska dynamicznie powiększała liczbę swoich wyznawców (Dz 2,41). Dlatego dosyć szybko okazało się, że sami apostołowie nie sprostają zadaniu udzielania pomocy wszystkim ubogim i potrzebującym. Poszerzenie podmiotu posługi charytatywnej stało się potrzebą chwili młodego Kościoła. Dokonało się to niebawem poprzez ustanowienie urzędu diakonatu (Dz 6,1-6). Do służby ubogim powołano również diakonise (Rz 16,1-2; 1Tm 3,11) i wdowy (1Tm 5,9-16)²⁰. Św. Paweł angażował w posługę miłości również świeckich współpracowników i współpracownice (2Kor 8,16-24).

Kościół apostołski od początku miał tę świadomość, iż troska o ubogich i potrzebujących pomocy jest jednym z głównych zadań zleconych przez Chrystusa. Przejawem troski o ubogich były, zazwyczaj związane z Eucharystią, agapy, czyli uczty miłości (Dz 2,46; 6,1-2). Przypominały one nieco starotestamentowe uczty ofiarne, na których obok kapłanów i lewitów zasiadali biedni, wdowy i sieroty. Agapy chrze-

¹⁸ Tamże, s. 136.

¹⁹ J. Majka, *Rozwój działalności charytatywnej w Polsce*, w: *Miłość miłosierna*, red. J. Krucina, Wrocław 1985, s. 195.

²⁰ R. Völkl, *Caritas als Grundfunktion der Kirche*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, hrsg. von F. X. Arnold, K. Rahner [u.a.], Freiburg i. Br. 1964-1972, Bd 1, s. 422.

ścijańskie, na których spożywano posiłek z darów naturalnych przynoszonych przez samych uczestników, były symbolem równości i jedności wszystkich w duchu Chrystusowej miłości²¹. Z biegiem czasu, przy rosnącej liczbie chrześcijan, agapy straciły swój sens, a niekiedy były nawet okazją do nadużyć (1Kor 11,17; Jud 12; 2P 2,13). Dlatego najpierw na Zachodzie, a następnie także na Wschodzie, zostały zamienione na rozdawnictwo żywności, którą ubodzy zabierali do domów.

Przykładem troski o ubogich w czasach apostołskich była także wspólnota dóbr, urzeczywistniana przez jakiś czas w gminie jerozolimskiej (Dz 2,44; 4,32). Jej podstawę stanowiły, uzyskane ze sprzedaży majątków i domów pieniądze, które przynoszono na zebrania liturgiczne i składano u stóp Apostołów (Dz 4,35). Przykładem ofiarodawcy znanego z imienia jest Józef zwany Barnabas (Dz 4,36). Z przynoszonych darów udzielano pomocy wszystkim potrzebującym tak, że nikt nie cierpiał niedostatku (Dz 2,45; 4,34-35)²².

W Kościele apostołskim pojawiły się pierwsze przypadki pomocy charytatywnej wykraczającej poza granice jednej gminy. W 45 roku podczas głodu, który szczególnie dawał się we znaki mieszkańcom biednej gminy jerozolimskiej, chrześcijanie z bogatej Antiochii nad Orontesem - stolicy państwa Seleucydów, pośpieszyli im z pomocą. Zorganizowali zbiórkę i za pośrednictwem Pawła i Barnaby posłali ją potrzebującym w Judei (Dz 11,27-30). Chociaż nie wiele o tej pierwszej kolekcji wiadomo, jest ona cennym świadectwem uniwersalności Kościoła w kilkanaście lat po śmierci Chrystusa. Warto zauważyć, że uniwersalizm młodego Kościoła ujawniał się nie tylko w zakresie działalności misyjnej, lecz także charytatywnej.

O wiele bogatsza jest wiedza na temat kolekty dla ubogich spośród „świętych w Jerozolimie”, jaką z inspiracji św. Pawła zorganizowali w 58 roku chrześcijanie w Galacji, Macedonii i Achai (Rz 15,25-31; 1Kor 16,1-4; 2Kor 8-9). Ta wspólna zbiórka kilku gmin wywodzących się z pogaństwa dla cierpiących nędzę chrześcijan w najstarszej gminie w Jerozolimie, przerosła wielokrotnie zakresem, sprawnością organizacyjną oraz znaczeniem, wspomnianą wyżej zbiórkę antiocheńską. Na uwagę zasługuje sama motywacja wsparcia chrześcijan z Jerozolimy. Otóż, chrześcijanie z Macedonii i Achai uznali to za wyraz sprawiedliwości, aby tym, od których otrzymali dobra duchowe, służyć pomocą doczesną (Rz 15,26-28).

Troska o ubogich w gminach apostołskich była praktycznym potwierdzeniem nauki św. Pawła o Kościele jako Ciele Chrystusa (1Kor 12,12-31). Wokół Chrystusa-Głowy jednoczy wszystkich Duch Święty przez miłość, którą „rozlewa w sercach naszych” (Rz 5,5). Ta przynależność do Chrystusowego Ciała była dla chrześcijan pierwszych wieków wielce zobowiązująca. W sposób prosty i bezkompromisowy realizowali oni w codziennym życiu słowa: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2), przyczyniając się w ten sposób do budowania wspólnoty. Kościół ma wciąż

²¹ J. Majka, art. cyt., s. 195; por. R. Pesch, *Die Diakonie der Gemeinde nach dem Neuen Testament*, w: *Christus, Kirche, Caritas*, hrsg. von A. Zug, Dresden 1984, s. 15; J. Pałucki, *Agapy wyrazem braterskiej miłości chrześcijańskiej w Kościele starożytnym*, Lublin 1995.

²² Zob. F. Gryglewicz, *Miłosierdzie Boże w Nowym Testamencie*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1989, s. 42-43.

wzrastać dzięki miłości wszystkich członków. Wprawdzie już tworzy on jedność w wierze, nadziei i miłości, ale musi wciąż jeszcze dojrzewać do głębszego zjednoczenia ze swoją Głową i między sobą nawzajem. Ten wzrost zapewnia Kościołowi miłość pojmowana jako służba (Ef 4,12).

3. Świadek Tradycji i Kościoła starożytnego

W starożytności kontynuowano działalność zapoczątkowaną w czasach apostołskich oraz rozwijano nowe formy pracy charytatywnej Kościoła, takie jak: opieka nad niewolnikami i więźniami, pomoc chorym, sierotom i podróżnym. Starożytne gminy chrześcijańskie przyciągały początkowo przede wszystkim ogromne masy biedaków. Stąd zapotrzebowanie na pomoc materialną było olbrzymie. Kościół popierał prywatną i organizował oficjalną opiekę kościelną nad biednymi. Opieka publiczna była obowiązkiem biskupa, którego w dziełach miłosierdzia wspierali prezbiterzy, diakoni oraz laikat. W czasie prześladowań lub konieczności opuszczenia swojej stolicy biskup zlecał troskę o ubogich jednemu z prezbiterów.

Starożytne gminy chrześcijańskie posiadały specjalny fundusz przeznaczony na pomoc charytatywną. Był on zasilany z darów składanych na ołtarzu podczas Mszy świętej, z ofiar składanych do skarbonki kasy kościelnej, ze zbiórek urządzanych regularnie w dni postne oraz w nagłych potrzebach, a także z dochodów majątkowych. Z funduszy tych wspierano wszystkich potrzebujących, a zwłaszcza męczenników i ich rodziny, duchownych nie posiadających żadnego majątku oraz ubogich, którzy z różnych powodów nie mogli pracować. Wśród tych ostatnich szczególnie troską otaczano sieroty i wdowy, chorych oraz bezdomnych, których bogaci chrześcijanie przyjmowali do swoich domów. Udzielano także pomocy poganom, jeśli jej rzeczywiście potrzebowali²³.

Szczególnością aktywnością na polu wspierania ubogich w epoce starożytnej wyróżniał się biskup Kartaginy – św. Cyprian. W nauczaniu przypominał wiernym biblijną myśl o Bożej zapłacie za czyny miłosierdzia, porównując jałmużnę do pożyczki udzielanej Bogu²⁴. Św. Cyprian nie ograniczał się jedynie do werbalnego głoszenia idei miłosierdzia, lecz próbował z miłości bliźniego uczynić zasadę powszechną, regulującą życie całej wspólnoty. W 253 roku z jego inicjatywy została zorganizowana zbiórka pieniędzy na pomoc dla ofiar najazdów pogańskich plemion pustyńnych na Numidię. Zebrane przez wiernych i duchowieństwo Kartaginy ok. 100 tys. sestercji²⁵ zostało przesłane biskupom numidyjskim na wykup chrześcijan, którzy dostali się do niewoli plemion afrykańskich. W 257 roku zebrano w Kartaginie pieniądze na pomoc dla chrześcijan skazanych na ciężką pracę w kopalniach złota i srebra koło Boga i Sigus. Młody Kościół afrykański otaczał ponadto szeroką opieką ofiary męczeństwa, a także rodziny aresztowanych oraz zabitych w więzieniach lub na arenach cyrkowych²⁶.

²³ Zob. *Früchchristliche Caritas*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, hrsg. von H. Jedin, Bd 1, Freiburg-Basel-Wien 1962, s. 351.

²⁴ Cyprianus, *De opere et eleemosynis* 19, 2; por. R. Pankiewicz, *Pieniądz w działalności dobroczynnej Kościoła Afrykańskiego za czasów św. Cypriana*, „Vox Patrum” 16:1996, z. 30-31, s. 116.

²⁵ Sestercja (łac. *sestertius*) - w starożytnym Rzymie drobna moneta srebrna, w okresie cesarstwa miedziana, wartości 2,5 asa; 0,25 denara.

²⁶ Pankiewicz, art. cyt., s. 117.

Po edykcie mediolańskim (313 r.) Kościół mógł oficjalnie posiadać majątki i zakładać wielorakie instytucje, wtedy formy i rozmiary działalności charytatywnej uległy dalszemu rozwojowi. W związku z postępującą koncentracją ziemi i najazdami barbarzyńców wzrastała nieustannie liczba biednych i potrzebujących pomocy. W czasach św. Jana Chryzostoma († 407) 10 % mieszkańców Antiochii zaliczano do biedoty potrzebującej pomocy, a samych tylko wdów i sierot było ok. 3 tys. na utrzymaniu Kościoła²⁷. Ojcowie Kościoła tego okresu zachęcają jednomyślnie do pełnienia dzieł miłosierdzia. Dobrze rozwijała się oficjalna działalność charytatywna pod kuratelą biskupów. Obok dotychczasowych, pojawiły się nowe źródła dochodów: zapisy i darowizny na cele kościelne. W zarządzaniu majątkami kościelnymi biskupi coraz częściej korzystali z pomocy ludzi świeckich. Nie zaniedbywali jednak osobistej posługi charytatywnej, np. św. Bazyli urządził u siebie kuchnię dla biednych, a św. Augustyn zapraszał ich do swego stołu. Z kolei św. Ambroży kazał pokruszyć złote naczynia liturgiczne, aby uzyskać pieniądze na wykup jeńców argumentując, iż „Kościół posiada złoto nie dla przechowywania go, lecz dla wydawania i śpieszenia z pomocą”²⁸. Poszczególne diecezje utrzymywały także domy dla ubogich.

Z biegiem czasu dochody z majątków zaczęto dzielić na cztery części: na utrzymanie biskupa, żywność dla kleru diecezjalnego, utrzymanie i konserwację budynków kościelnych oraz na ubogich. W dekrete papieża Symplicjusza z 465 roku tzw. „quarta pauperum” uzyskała swój urzędowy zapis. Potem przypominały o niej liczne synody plenarne i partykularne. W 1140 r. znalazła swoje odzwierciedlenie w *Decretum Gratiani* – pierwszym kodeksie prawa kościelnego.

4. Reakcja Kościoła w Polsce na potrzeby ubogich – doświadczenia lat 90.

W Polsce od X wieku, tzn. od przyjęcia chrześcijaństwa, nie brakowało wspianych świadków miłości i dobroci Bożej, zatroskanych o ubogich i potrzebujących jakiegokolwiek pomocy. Wystarczy wspomnieć św. Jadwigę Śląską i św. Jadwigę Królową, św. Jana Kantego i ks. Piotra Skargę, kard. Bernarda Maciejowskiego i bpa Stefana Wierzbowskiego, św. Alberta Chmielowskiego i bł. Edmunda Bojanowskiego, ks. Bronisława Markiewicza i ks. Kazimierza Siemaszko, kard. Adama Stefana Sapiechę i ks. Marcina Popiela. Również dzisiaj obserwujemy dynamiczny rozwój działalności charytatywnej Kościoła w Polsce. Zaznacza się to wyraźnie od 1990 roku, od czasu reaktywowania działalności organizacji *Caritas Polska* i *Caritas* poszczególnych diecezji. Dzięki uzyskaniu pełnej wolności i autonomii Kościoła w życiu publicznym rozwijają się również stowarzyszenia, fundacje, inicjatywy ruchów i zrzeszeń chrześcijańskich, instytucje parafialne, pomysły osób prywatnych mające na celu wieloraką pomoc ubogim.

Troska o ubogich stała się szczególnie pilnym zadaniem dla Kościoła w Polsce, zwłaszcza od czasu rozpoczęcia przemian społeczno-ustrojowych. Trwająca od 10 lat restrukturyzacja gospodarcza przybiera dość często drastyczny i bolesny, dla

²⁷ J. Majka, art. cyt., s. 198.

²⁸ Ambrosius, *De officiis* II 28, 137; por. K. Gurda, *Wspomaganie ubogich i potrzebujących w Kościele mediolańskim za czasów św. Ambrożego*, „Vox Patrum” 16:1996, z. 30-31, s. 156.

ludzi tracących pracę i godziwe utrzymanie swoich rodzin, kształt. Trudno w tym miejscu charakteryzować znaczne obszary i wielorakie formy ubóstwa istniejące aktualnie w naszym kraju. Podjęty temat wymaga natomiast przybliżenia form, pomysłów i projektów pomocy ubogim i odepchniętym, jakie są realizowane przez instytucje i ludzi Kościoła w Polsce.

Kościół udziela ubogim pomocy doraźnej i długofalowej. Pierwsza jest związana zwykle z klęskami żywiołowymi zarówno w kraju, jak i na świecie oraz z wojnami, które w ostatniej dekadzie wybuchały wielokrotnie. W nagłych wypadkach pomoc organizuje głównie *Caritas Polska*, ale w ścisłej współpracy z *Caritas* poszczególnych diecezji. Największą akcją tego typu była pomoc powodzianom w 1997 roku, której wartość oceniono szacunkowo na ok. 105 mln. zł (tylko w roku 1997)²⁹ W jej zakres wchodziły transporty z artykułami pierwszej potrzeby, następnie zaopiekuje się pomocą, refundacje zakupów, usług budowlanych, artykułów do produkcji rolnej, opału itp. W ostatnim dziesięcioleciu *Caritas Polska* zorganizowała również pomoc dla ofiar wojen i klęsk żywiołowych za granicą kraju. Wartość pomocy wysłanej do krajów byłej Jugosławii ocenia się na ok. 1 mln. zł, do Ruandy na ok. 1400 tys. zł., do Czeczenii na ok. 1800 tys. zł. Polacy i Kościół na Wschodzie otrzymali pomoc wartości ponad 2 mln. zł.³⁰

Ważnym przejawem troski Kościoła o ludzi potrzebujących w Polsce są darmowe kuchnie dla ubogich oraz dożywianie dzieci w szkole. Liczba kuchni prowadzonych przez *Caritas* szacowana jest na ponad 200, a wciąż powstają nowe. Poza *Caritas* kuchnie są prowadzone przez parafie i inne instytucje społeczne. Większość kuchni wydaje posiłki na miejscu. Niektóre kuchnie przygotowują posiłki „na wynos” lub organizują dowożenie niedołącznym podopiecznym do domów. W kilku miastach funkcjonują tzw. tanie bary, które sprzedają posiłki po obniżonych cenach. Centrale *Caritas*, niekiedy także parafie organizują punkty socjalne, w których są wydawane ubogim artykuły żywnościowe lub bony na ich zakup, używana odzież, sprzęt gospodarstwa domowego, pozyskiwane od indywidualnych ofiarodawców lub firm. Sporadycznie udziela się również wsparcia finansowego, np. na pokrycie rachunków za gaz, elektryczność czy leki. *Caritas* i inne instytucje Kościoła refundują dzieciom obiady w stołówkach szkolnych.

Schroniska dla bezdomnych są reakcją Kościoła w Polsce na potrzeby tej kategorii ubogich. Schroniska działają bądź na zasadzie noclegowni – dają możliwość spędzania tylko nocy, bądź na zasadzie pobytu całonocnego. Pensjonariusze zazwyczaj otrzymują jakieś pożywienie. Oferuje się im także pomoc terapeutyczną, zwłaszcza antyuzależnieniową, oraz podejmuje się wysiłki mające na celu ich usamodzielnienie. Oprócz *Caritas*, która prowadzi kilkanaście schronisk dla bezdomnych i dwie łaźnie, ogromną pracę na tym polu wykonuje Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. Jego początki sięgają 1981 roku, kiedy we Wrocławiu zarejestrowano Towarzystwo Pomocy im. Adama Chmielowskiego (od 1989 r. im. św. Brata Alberta)³¹ Tam powstało również pierwsze schronisko dla bezdomnych mężczyzn. W

²⁹ Informator *Caritas* 1998/99, Warszawa brw., s. 19.

³⁰ W. Łazewski, *Caritas Polska ubogim*, w: *Katolicyzm społeczny a Polska współczesna. III Tydzień Społeczny 13-18.05.1996. Teksty i referaty*, Warszawa 1997, s. 220.

³¹ J. Śledzianowski, *Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta a bezdomność*, Wrocław 1995, s. 51-52; 306-313.

końcu 1999 roku Towarzystwo posiadało 50 kół terenowych, które prowadziły 30 schronisk dla mężczyzn, 5 noclegowni dla mężczyzn, 9 domów dla kobiet i samotnych matek z dziećmi, 8 domów dla osób starszych i chorych (rolników) oraz 1 ochronkę dla dzieci, a ponadto 2 łaźnie i 12 kuchni dla bezdomnych. W końcu grudnia 1999 roku we wszystkich domach Towarzystwa przebywało ok. 2500 osób, a kuchnie wydawały 3100 obiadów dziennie³².

Kościół w Polsce stara się pamiętać, że jego przyszłość w znacznym stopniu zależy od rodziny. Pomoc rodzinom przybiera kształt adekwatny do problemu. Domy samotnych matek, których *Caritas* prowadzi 11, oferują wszechstronną pomoc kobietom spodziewającym się dziecka, a zarazem doświadczających odrzucenia z powodu ciąży we własnym środowisku. Domy zapewniają stały pobyt na okres okołoporodowy, tj. kilka lub kilkanaście miesięcy. Zwykle personel domu pomaga matce w znalezieniu mieszkania i pracy oraz w sensownym „ułożeniu” życia po opuszczeniu placówki. Przemoc i szykany ze strony mężczyzn są źródłem nieznośnych niekiedy cierpień matek i dzieci. Odpowiedzią Kościoła na ten bolesny problem są Domy dla Ofiar Przemocy, które oferują czasowy pobyt i wieloraką pomoc dla zagrożonych we własnym środowisku rodzinnym matek wraz z dziećmi.

Dzieciom nacechowanym ubóstwem i patologią społeczną pomaga Kościół, organizując m.in. świetlice środowiskowe, do których przychodzą one przed lub po szkole, gdzie pod opieką pedagoga odrabiają lekcje, uczą się i bawią w spokoju. Często otrzymują tam także posiłek. Centrale diecezjalne prowadzą 26 takich świetlic, a w parafiach działa ich ponad 100. *Caritas* prowadzi także kilka domów stałego pobytu dla dzieci i młodzieży, gdzie przebywają osoby wymagające szczególnej troski ze względu na brak rodziców, złe środowisko domowe, skrajną biedę, konflikty z prawem lub jakieś upośledzenie. Szeroki zasięg ma również pomoc dzieciom w postaci organizacji wypoczynku wakacyjnego. Organizacja *Caritas* dysponuje 40 ośrodkami w turystycznie atrakcyjnych okolicach. Wypoczynek organizują również inne instytucje, stowarzyszenia i fundacje. Warto zaznaczyć, że dochód z akcji „Wigilijne dzieło pomocy dzieciom” przeznaczany jest przezważnie na ten cel.

Przejawem troski Kościoła o ubogich jest pomoc dla bezrobotnych. Koniecznie trzeba tu wspomnieć o kursach organizowanych dla bezrobotnych przez *Caritas Radomską*. Z inicjatywy biskupa Edwarda Materskiego powstała Kościelna Rada Pomocy dla Bezrobotnych, która w latach 90. zorganizowała kilka kursów obsługi komputerowej, sztuki budowlanej oraz kroju i szycia dla bezrobotnych kobiet. Z tych bezpłatnych kursów skorzystało ok. 1300 osób³³. W diecezji koszański-kolobrzeszkiej realizowany jest program Carol, który na bazie ziemi i sprzętu zakupionych od byłych PGR-ów, prowadzi gospodarstwo rolne. W Lipiu w tej samej diecezji prowadzona jest hodowla kóz, które przekazywane są bezpłatnie ubogim rodzinom wiejskim³⁴.

³² Działalność Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta w 1999 roku, mps (Zarząd Główny Towarzystwa, pl. Solny 14a, 50-062 Wrocław).

³³ Komunikat z charytatywnej działalności Kościoła na terenie diecezji radomskiej, mps, Archiwum *Caritas Radomskiej*, ul. Kościelna 14b, 26-604 Radom.

³⁴ Informator *Caritas* 1998/99, s. 32.

Przyczyną ubóstwa jest często choroba lub niepełnosprawność. Szczególnie aktywna w tym zakresie działania jest *Caritas Polska*, która pomogła zorganizować 130 Stacji Opieki *Caritas*. Ideą, która przyświeca pielęgniarkom pracującym w stacjach, jest pielęgnacja chorych w ich domach. Na skomplikowane zabiegi są oni przywożeni do budynku stacji. Przy niektórych stacjach, a niekiedy niezależnie od nich, pomoc oferują bezpłatne gabinety rehabilitacyjne, których w 1999 roku było 53³⁵. Ponadto *Caritas* posiada 6 poradni zdrowotnych, a dla chorych terminalnie prowadzi 11 hospicjów domowych świadczących opiekę paliatywną.

W świetle powyższej prezentacji widać, jak szerokim wachlarzem form i środków pomocy dysponuje aktualnie Kościół w Polsce. Czy jest on zadowolający? Zawsze można powiedzieć, że chciałoby się więcej. Można mieć nadzieję, że owo „więcej” nadejdzie, ponieważ wiele ze wspomnianych projektów charytatywnych zachowuje dużą dynamikę rozwojową, i to zarówno w zakresie ilościowym, jak i jakościowym. Pojawiają się oczywiście także trudności np. problemy z Kasami Chorych przy finansowaniu Stacji Opieki *Caritas*. Ze względu na zaawansowany proces starzenia się naszego społeczeństwa³⁶, w przyszłości należy się liczyć z jeszcze większym zapotrzebowaniem na pomoc ludziom starym i chorym.

5. Kościół służebny – Kościołem przyszłości

Postulat miłości preferencyjnej do ubogich i odepchniętych wymaga budowania w Polsce modelu Kościoła solidarnego i służebnego. W praktyce postulat ten może być realizowany na dwa sposoby. Po pierwsze, taki model Kościoła trzeba kształtować nie tylko w świadomości wiernych, lecz przede wszystkim w świadomości duszpasterzy, osób konsekrowanych i katechetów świeckich. Poprzez rozmaite formy pracy wychowawczej trzeba ukształtować nową świadomość myślenia, działania, stylu życia i posługi. Po drugie, za nową świadomością musi pójść nowe działanie – adekwatne do aktualnych potrzeb ludzi, zwłaszcza ubogich, marginalizowanych i odepchniętych. W działaniu na rzecz ubogich chodzi nie tyle o ich łaskawe wsparcie dowolnym datkiem, lecz o pracę wraz z nimi, pracę intensywną i dobrze zorganizowaną, mającą na celu poszukiwanie kompleksowych rozwiązań ich problemów, oraz taką pomoc, która w przyszłości zagwarantowałaby im autonomię i autentyczny rozwój.

Troska o nową świadomość życia i działania duchowieństwa oraz laikatu w Kościele musi objąć wszelkie formy kształcenia od uniwersytetów, przez seminaria duchowne i formację permanentną księży, aż po nauczanie homiletyczne i katechetyczne wiernych. Kościół dysponuje ogromnym potencjałem treści formacyjnych, które wciąż w niewystarczającym stopniu są wykorzystywane do budowania soborowego modelu Kościoła solidarnego z ubogimi i służebnego wobec ludzi. Chodzi m.in. o biblijny obraz Boga wrażliwego na potrzeby ludzi cierpiących nędzę, stojącego stale po stronie ubogich. Taki obraz Boga, objawiany przed wiekami przez

³⁵ Fenomen „*Caritas*”, „Biuletyn Informacyjny KAI” (27.05.1999) nr 21, s. 31.

³⁶ Zob. J. Balicki, *Aktualne przeobrażenia gospodarcze i społeczno-demograficzne w Europie*, w: „*Caritas Christi urget nos*” *Caritas w Europie w Trzecim Tysiącleciu*, red. W. Łazewski [i.in.], Warszawa 2000, s. 49-64.

proroków, a „w tych ostatecznych dniach” przez Jednorodzonego Syna Bożego (Hbr 1,2), jest wezwaniem skierowanym do wszystkich ludzi. Szczególnie od chrześcijan Bóg oczekuje pilnego zaangażowania w pracę na rzecz ubogich. Dlatego należy częściej niż dotychczas sięgać do skarbcza Pisma świętego w celu zachęty wiernych do pomocy ubogim i pogłębiania motywacji takich działań. Zarówno Stary, jak i Nowy Testament pełne są przykładów konkretnych działań oraz wzorów ludzi i wspólnot troszczących się o ubogich.

Kolejnym źródłem treści wychowawczych jest soborowe i posoborowe nauczanie społeczne Kościoła. Sobór Watykański II przyczynił się nie tylko do odnowy samoświadomości Kościoła, lecz także wskazał nowe drogi i środki apostołskiego działania w świecie. Dotyczy to m.in. świata ubogich, cierpiących z powodu uwłaczających godności człowieka warunków życia. Dzisiaj lepiej niż w przeszłości Kościół w ubogich dostrzega cierpiącego Chrystusa, który pełnym głosem domaga się od swoich uczniów świadectwa miłości i służby (KDK 88). Dlatego w pracy formacyjnej trzeba wskazywać na ubogiego Chrystusa, zdolnego współczuć ludzkim słabościom, doświadczonego we wszystkich przejawach ludzkiej egzystencji z wyjątkiem grzechu (Hbr 4,15). Kościół, wspierając w niedoli wszystkich ubogich i odepchniętych, stara się jedynie nieudolnie naśladować swego Założyciela (KK 8).

Kościół solidarny z ubogimi stara się nie tylko odnawiać wewnątrz siebie, lecz także wpływać na przemianę struktur społeczno-gospodarczych i polityczno-ekonomicznych współczesnych społeczeństw. W tej przemianie świata na bardziej sprawiedliwy i odpowiadający godności człowieka potrzeba wielu dobrze uformowanych apostołów świeckich, którzy potrafiliby ewangeliczne zasady życia społecznego wcielić w życie w swoich społecznościach lokalnych, narodowych, a w konsekwencji także w społeczności globalnej. Narzędziem chrześcijańskiej formacji odpowiedzialnych i zatroskanych o byt innych ludzi polityków i managerów gospodarczych jest katolicka nauka społeczna, której trzon stanowią zasady sprawiedliwości i miłości społecznej oraz solidarności i dobra wspólnego. W naszej Ojczyźnie nie brakuje palących problemów społecznych, które czekają na rozwiązanie. Wręcz przeciwnie, do starego niedorozwoju społecznego dołączyły nowe zjawiska patologiczne spychające w nędzę coraz liczniejsze rzesze ludzi. Bezrobocie i postępująca pauperyzacja społeczeństwa są wielkim wyzwaniem dla polityków i pracodawców przyznających się do Chrystusa. Trzeba tym ludziom pomóc w skutecznym przeciwdziałaniu nędzy przez głoszenie zasad nauki społecznej Kościoła, zawartych m.in. w encyklikach społecznych Jana Pawła II.

Kościół solidarny i służebny musi w większym niż dotychczas stopniu korzystać z doświadczenia ludzi, którzy go współstanowią i do których jest posłany. Doświadczenie oznacza rzeczywistość, która oddziałuje na współczesnego człowieka, na jego myślenie, odczuwanie i działanie, która integruje go ze sobą i wpływa na kształt jego filozofii życia³⁷. Szczególnie duszpasterze powinni uwzględniać w swojej refleksji teologicznej pytania, język, priorytety, systemy wartości oraz style życia ludzi, do których następnie przemawiają w formie ho-

³⁷ *Handbuch praktische Theologie*, hrsg. von H. Haslinger, Bd 1: *Grundlegungen*, Mainz 1999, s. 28.

milii, rekolekcji czy katechezy. Uwzględnienie ludzkich doświadczeń w duszpasterstwie, zwłaszcza w nauczaniu, nie ma na celu wzmocnienia własnej atrakcyjności czy poszerzenia sfery przeżyciowej potencjalnych adresatów edukacji kościelnej, lecz przede wszystkim uwzględnienie ich indywidualnej i społecznej sytuacji. Inaczej mówiąc, chodzi o uwzględnienie bardziej fundamentalnej maksymy – „propter homines”, tzn. chodzi najpierw o człowieka i jego wyniesioną do radykalnego poziomu godność osobową. Solidarność kaznodziei lub katechety z ludźmi ubogimi uczy postawy skromności i broni przed „radosną fantazją” podczas kreowania konkretnych form głoszenia Ewangelii. Solidne osadzenie treści wiary w doświadczeniu ludzi, do których jest skierowane Słowo Boże, wzmacnia autorytet i społeczną wiarygodność Kościoła.

Jeśli wiara bez uczynków „martwa jest sama w sobie” (Jk 2,17), tym bardziej miłość nie potwierdzona czynami pozbawiona jest sensu. Dlatego również Kościół solidarny z ubogimi weryfikuje się ostatecznie nie w głoszonych naukach, lecz w konkretnej pomocy ubogim. Przepowiadanie Słowa Bożego i liturgia mogą osiągnąć swój cel tylko tam, gdzie w obliczu nędzy ludzkiej można spotkać współmierną do potrzeb, konkretną i odczuwalną pomoc ze strony Kościoła³⁸. Posługa charytatywna Kościoła jest wpisana w jego naturę. Kościół zdradziłby Chrystusa i samego siebie, gdyby nagle zarzucił, pełnione od początku swego istnienia, dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego.

W obliczu wielu nowych wyzwań i szybkich zmian społecznych potrzeba dzisiaj profesjonalnej i dobrze zorganizowanej działalności charytatywnej. Dlatego niezbędne są sprawne instytucje charytatywne Kościoła, zdolne ponadto do współpracy z analogicznymi organizacjami innych kościołów chrześcijańskich, a także z instytucjami samorządowej i państwowej opieki socjalnej. Trzeba dziś poszukiwać wytrwale nowych form zaradzania ludzkiej nędzy, ponieważ zmieniają się przyczyny i przejawy ubóstwa. Warto w tych poszukiwaniach uwzględnić wskazania zawarte we współczesnych dokumentach Magisterium zrówno Kościoła powszechnego³⁹, jak i Kościołów lokalnych⁴⁰.

Kościół jest posłany do świata, a ściślej mówiąc, do ludzi z tego świata, aby być wobec nich świadkiem Boga i Jego zbawczej woli. A zatem człowiek wraz z całym bagażem egzystencjalnych doświadczeń, ze swoim indywidualnym i społecznym wymiarem życia leży w centrum zainteresowania Kościoła. Dlatego duszpaster-

³⁸ W. Przygoda, *Wartość posługi charytatywnej w życiu i działaniu Kościoła*, w: *W służbie wartościom*, red. R. Kamiński, S. Koza [i in.], Kielce 1999, s. 473.

³⁹ Papieska Rada „Cor Unum”, *Głód w świecie. Solidarny rozwój wyzwaniem dla wszystkich*, Ząbki 1998.

⁴⁰ Konferencja Biskupów Katolickich Anglii i Walii, List: Wspólne dobro a nauczanie społeczne Kościoła katolickiego, „Społeczeństwo” 7:1997 nr 4, s. 734-761; Komisja Społeczna Episkopatu Francji, Deklaracja: Wykluczenie społeczne nie jest czymś nieuchronnym, „Społeczeństwo” 7:1997 nr 4, s. 763-768; Rada Kościoła Ewangelickiego w Niemczech i Konferencji Episkopatu Niemiec, O przyszłość w solidarności i sprawiedliwości. Słowo na temat sytuacji gospodarczej i społecznej w Niemczech, „Społeczeństwo” 7:1997 nr 3, s. 399-484; J. Chrapek, bp. Tylko miłość się liczy... List Pastorski na temat biedy i ubóstwa, Radom 2000.

stwo Kościoła nie ma na uwadze jedynie uczestnictwa w przyszłej chwale oglądania Boga twarzą w twarz, lecz także obronę godności człowieka w tym życiu, które już teraz może stać się zadatkiem i początkiem szczęścia wiekuistego. Ponieważ w człowieku ubogim, odepchniętym i zmarginalizowanym wywodząca się od Boga godność jest najbardziej zagrożona, Bóg staje po stronie ubogich i bierze ich w obronę, co potwierdza Objawienie Starego i Nowego Testamentu. Dlatego również Kościół, który jest spadkobiercą i kontynuatorem zbawczej misji Jezusa w świecie, ma w sposób preferencyjny troszczyć się o uratowanie i uzdrowienie godności ludzi żyjących w nędzy. Wprawdzie zbawienie jest propozycją Boga zaadresowaną do wszystkich ludzi, niemniej zranieni w godności mają pierwszeństwo.